

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 8 kwietnia 1936 r.

Nr. 83

Ksawery Kordecki

Porażka P. Daladier w Rumunii

Z Rumunii dochodzą nas raz po raz ciekawe echa. Im bardziej komplikuje się sytuacja międzynarodowa, tem silniej reaguje barometr polityczny w Bukareszcie, albowiem Rumunja jako największe państwo basenu dunajowego przejawia wobec przeobrażeń na Zachodzie i Wschodzie Europy wyjątkowo żywe zainteresowanie.

Oficjalna polityka zagraniczna Rumunii związała się ściśle z doktryną antyrewizjonizmu — a tymczasem traktaty wyraźnie się zalamują. W imię bezwzględnej solidarności z Francją dyplomacja rumuńska stawiała w ostatnich czasach coraz wyraźniej na kartę sowiecką, faworyzowała koncepcję paktu z ZSRR, wypowiadała się za automatyzmem wzajemnej pomocy na linii Paryż — Moskwa — Praga. Półurzędowa prasa sprzymierzonego z Polską kraju przemleczala chętnie korzyści płynące dla konsolidacji Wielkiej Rumunii ze współpracy polsko-rumuńskiej, natomiast wypowiadała się bez zastrzeżeń za współudziałem z Rosją, której ewentualna gwarancja przedstawiana była jako niezwykle pożądana i cenna zdobycz dla stabilizacji pokoju. To wszystko spowodowało, że bez istotnej potrzeby nastąpiło znaczne ochłodzenie, jeśli nie zaostrenie stosunków między Bukaresztem a Berlinem, skąd znów rozchodzili się informacje o istotnych czy domniemyanych rozdzwignaniach polsko-rumuńskich.

Równocześnie jednak stała infiltracja rewolucyjnych wpływów, idąca z Rosji poprzez bezarabskie pogranicze i antyfaszystowska agitacja, popierana przez lewicowe sfery francuskie, wywołały wewnątrz Rumunii niezadowolone i bardzo zrozumiałe sprzeciwy. Chcąc przeciwdziałać hitlerowskiej propagandzie za równo sąsiedzi sowieccy jak i ich przyjaciele paryscy spod znaku „front commun” przeciągnęli w Rumunii strunę.

W Kiszyniowie toczył się głośny proces polityczny niebezpiecznego rewolucjonisty Constantinesco z Jass, który jako profesor teologii nadużywał tej katedry dla komunistycznego przysięgania duchownych i awosławnych, ponadto zaś brał kierowniczy udział w tworzeniu bojowych organizacji antyfaszystowskich lub komunistycznych, związanych z zagranicą. Sąd wojskowy po długotrwałym śledztwie skazał tego przewrotnego osobnika na 2 i pół lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw i wymierzył te same kary wybitnym jego besarabskim współpracownikom, przeważnie żydom z inteligencji, którzy wykorzystywali posady rządowe dla uprawiania akcji antypaństwowej.

Taki epilog sprawy, poza ujawnieniem znanego skądinąd faktu, że Komintern nie oszczędza krajów, utrzymujących z rządem sowieckim przyjaznych stosunków, nie zawierałby specjalnie sensacyjnych momentów.

Sensacja taka nastąpiła jednak, a to wskutek zsolidaryzowania się bardzo wpływowych czynników francuskich z przestępcami kiszyniowskimi.

P. Daladier, były Prezes Rady Ministrów i szef stronnictwa radykalno-socjalistycznego wystosował do premiera rumuńskiego Tatareski w przededniu obrad sądu telegram, żądający uniewinnienia oskarżonych... Inni koryfeusze wspólnego frontu ludowego we Francji zasypali zaś depeşami sąd w Kiszyniowie. Poza tem wysłano do Rumunii szereg delegatów, w tej liczbie niejakiego p. Lamour, adwokata, cieszącego się jakooby specjalnym względami obecnego szefa rządu francuskiego p. Sarraut. P. Lamour wystąpił przed trybunałem kiszyniowskim w charakterze świadka, czy rzeczoznawcy, powołanego przez obronę, wygłaszając z gestami prokonsula obcego mocarstwa demagogiczne przemówienie. Ponadto ogłosił on w sowietofilskich pismach stołecznych bardzo niewłaściwe odczyty, krytykując rumuński wymiar sprawiedliwości. Niebylewale te poczynania spowodowały

Negus jeszcze wierzy w zwycięstwo

Ciężkie oskarżenia pod adresem Włochów

Addis Abeba, 7. 4. — Cesarz w deklaracji na przesłanej z głównej kwatery telegraficznie do Addis Abeby oświadcza: Abisyrja nie jest zwyciężona, a wojska moje są gotowe do walki, dopóki choć jeden Włoch będzie na naszym terytorjum. Nie ubiegamy się o zawarcie pokoju. Jesteśmy tylko rozczarowani stałym spóźnianiem się Ligi Narodów z zastosowaniem sankcyj naprawdę skutecznych, które położyłyby kres okrutnej wojnie. W nadziei na zwycięzenie naszych walecznych wojsk zanim Liga Narodów będzie interwenjować, przeciwnik korzysta z tych opóźnień, uciekając się do najbardziej okropnych i barbarzyńskich metod wojny, zakazanych przez narody cywilizowane. Miasta otwarte, jak Harrar są bombardowane, kościoły, szpitale niszczone, nasze wojska, a nawet ludność cywilna pokojowa zdraćta frontu okrutnie zatrutowana gazami pomimo uroczystych obietnic o nieuciekaniu się do takich metod. Pomimo rażącej przewagi i okrucieństw, duch naszych wojsk i naszego narodu jest znakomity. Wszystkie wiadomości włoskie, przeczące temu, są kłamstwami mającymi na celu wywarcie wpływu na Ligę

Narodów. Jesteśmy nadal przekonani, że Liga Narodów nie pozwoli, aby bezpoczciwość zbiorowa było martwą literą i że uznając słusność naszej sprawy, zażąda zastosowania zasad tej słusności na rzecz lojalnego członka Ligi, stosując skuteczne sankcje“.

(PAT.)

Wojska włoskie idą naprzód

Asmara, 7. 4. — Na froncie północnym, na odcinku wschodnim, oddziały korpusu tubylczego włoskiego dotarły do Alamata w odległości 15 klm. na południe od Kwo ram. W Alamata wojska włoskie zetknęły się ze strażami, tylnymi cofającej się armii Negusa, przyprawiły jej o ciężkie straty i maszerują dalej do Cobbo, leżącego na południe od płaskowzgorza Semjen. Źródła włoskie mówią, iż resztki armii cesarza zostały rozbite w Alamata.

Według wiadomości Reutera z Addis Abeby cesarz osobiście brał udział w walce, przez dwie doby strzelając sam z karabinu maszynowego. W ciągu 36 godzin bez przerwy cesarz nie opuszczał baterji głównej, gdy jednak stwierdził przewagę sił włoskich na czele gwardji pośpieszył na pole walki, dodawał

wojsku odwagi, walczył sam, a wreszcie nakazał odwrót strategiczny, który przeprowadził skutecznie do końca. Trzecia część gwardji była przez cały czas w rezerwie i obecnie wojska cofające się połączyły się już z rezerwami.

Samochód Negusa w rękach włoskich

Askarowie do rano wczoraj wczorajem taborów abisyńskich, biorąc bogaty łup m. in. zdobywając jeden z luksusowych samochodów Negusa. (m.)

RZĄD ANGIELSKI OSTRO ATAKOWANY W IZBIE GMIN za usępliwłość wobec Włochów

LONDYN, 7. IV. — Podczas debaty nad uposażeniem kobiet — urzędniczek na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin, dyskusja dość nieoczekiwanie przerzuciła się na sprawę zagraniczną. W szczególności debatowano nad wojną włosko-abisyńską, przyczem szeregi mówców ubolewano nad kleskami Abisyńczyków, atakując jednocześnie dość ostro rząd, że nie pośpieszył Negusowi z należytą pomocą i niedość stanowczo prowadził politykę sankcyjną przeciw Włochom. Domagano się, aby Anglia ponownie wysunęła kwestję sankcyj naftowych w Genewie.

W odpowiedzi m.in. Eden zaznaczył, że właśnie zbiera się w Genewie komitet 13-tu i jeżeli Włochy nie udzielił zadawalającej odpowiedzi co do zakończenia wojny w Abisynji to Anglia będzie dążyła do zaostrenia sankcji.

Ferje w polityce

WARSZAWA (Tel. wł.) Święta w rządzie rozpoczynała się w wielki czwartek. Odbędzie się jeszcze tylko posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów we wtorek popołudniu na tem też posiedzeniu zapadnie decyzja co do terminu następnego posiedzenia Rady Ministrów. (M.)

Min. Beck jedzie do Białogrodu

Wiedeń. (Tel. wł.) według otrzymanych tu wiadomości, zapowiedziana na połowę maja wizyta min. Becka w Białogrodzie zostanie przyspieszona i nastąpi prawdopodobnie w terminie znacznie wcześniejszym. Wymienią tu termin pierwszych dni maja.

POCHÓD KRZYŻOWY



Według prastarego zwyczaju, corocznie w Rzymie podczas Wielkiego Tygodnia procesja zakapturzonych mnichów udaje się do Coloseum, gdzie pod krzyżem męczenników odbywa się nabożeństwo.

mocną odrazę ze strony większości opinii rumuńskiej. P. Lamour wysłano szyderczo, wskazując, jak wielką jest tolerancja i liberalizm królewskiego rządu, skoro nawet uciążliwy cudzoziemiec pozwolono sobie może na krytykę i agiację...

Inaczej natomiast potraktowano niedopuszczalną interwencję prezesa Daladier. Jeden z powszechnie szanowanych członków parlamentu i dyrektor wielkiego pisma bułaresztenskiego, p. Panfil Scicaru, wystąpił na łamach „Curentulu“ z po aźnym protestem i miżdżącą wprost filipią. Wnosimy ze skrótów doniosłego tego wystąpienia, które doszło nas w streszczeniu francuskim, kolportowanem obecnie w Paryżu wśród byłych kombatanatów, iż autor posądzą ambasadora sowieckiego we Francji o spowodowanie całej tej niewesołości rumuńskiej przy p. Daladier.

Nie byłoby to bez znaczenia, gdyby p. Scicaru okrył się chlubą jako oficer w wojnie światowej i stąd posiada niewątpliwą autorytet w środowisku byłych kombatanatów

„Widząc, jak biedni jakobini ześlizgują się stopniowo ku komunizmowi — pisze Scicaru — wydaje się, możliwym, że Moskwa odwołała się do pomocy Daladie-

ra, aby ocalić paru agentów kominternu w Rumunii. Niestety, b. szef rządu francuskiego zapomniał, że ponad swobodą indywidualną, której chciał bronić, istnieje wolność i suwerenność Państw. Jak wygląda suwerenność Rumunii, skoro „faktyczny szef rządu francuskiego“ próbuje wtrącać się w normalny bieg przebiegu sądów rumuńskich? Nie możemy pojąć, jak odpowiedzialny polityk francuski może udzielać swego poparcia zwolennikom wiecznej insurekcji, wrogom armji i idei ojczyzny. Czyżby Francji nie zależało już na silnej Rumunii? Czyżby Francja nie potrzebowała sojuszniczki, mogącej rzucić na szalę wypadków zdyscyplinowaną armję, ożywioną zdrowym duchem narodowym? W cieniu ideologii bowiem, którą popiera Monsieur Daladier, przygotowuje się wreszcie co innego, a mianowicie fermenty anarchji na przyszłość i masowe dezercje w razie próby! Jeżeli interesy Francji solidarne są z interesami Rumunii, to solidarność ta obowiązuje również w procesie kiszyniowskim, który jest rozprawą sanacyjną, odtrutką przeciw wyrotowej propagandzie antymilitaryzmu. Pytamy się więc jakich to wyższych tajemniczych interesów broni p. Daladier, żądając uwolnienia przedstawicieli anarchji! Przy tej metodzie postępowania Francja wiele, bardzo wiele w Rumunii traci.“

Dla czytelnika po'siego powyższe wywody polityka rumuńskiego, zas użon go członka parlamentu, są niezmiernie pouczające.

Rewolucyjna symbjoza uboższych wpływów ciąży na sojuszniczych stosunkach wstępując tam, gdzie interes partyjny stawiany jest wyżej, niż interes państwowy. Jeżeli trzeźwi politycy rumuńscy stają wyraźnie na gruncie własnej racji stanu i odrzucają dumnie zewnętrzna ingerencję partyjną, możemy być optymistami. W takim razie zewnętrzne intrygi przeciw stałemu p. Daladierowi i rozwińnianiu sojusznicy współpracy polsko-rumuńskiej spalą rychło na panewce.

Bolszewickie siła wzajemnej pomocy, skonpromitowane bezceremonjalnymi interwencjami p. Daladiera, wyglądają w świetle przytoczonej polemiki, jak narzędzia przymusu dla włóczenia w powolne sobie ramy życia zbiorowego mniejszej jednostki państwowej. Orientacja sowiecka w polityce zagranicznej idzie tu w parz. z obroną miejscowych czynników wyrotowych. Próba rozwiązania na Sowiety, podjęta przez p. Daladiera w Rumunii, może się jeszcze powtórzyć w innych okolicznościach, choć skończyć się musi wreszcie fatalną kompromitacją. My, Polacy, mamy zdrowe nerwy i możemy spokojnie czekać na tę nieuchronną ewolucję wypadków..

Hitler prowadzi 6:0 w meczu dyplomatycznym Niemcy-Francja

PARYŻ, 7. IV. — Prasa prawicowa dość pesymistycznie ocenia wyniki, osiągnięte dotychczas przez dyplomację francuską po przekreśleniu przez Niemcy traktatu lokarnieńskiego „La Liberté”, która porównuje obecną rozgrywkę dyplomatyczną z meczem futbolowym oświadczając, że kanclerz Hitler zdobył już 6 punktów. Punkty te są następujące: 1) Niemcy zdobyli zanułowac, bez gwałtownej reakcji ze strony Francji, traktat lokarnieński i część klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego, 2) występując, projektem niemieckiego dyktatu pokoju, ujeli inicjatywę w swe ręce, zmuszając Francję do zajęcia pozycji obronnych, 3) wyzyskując różnice, dzielące poszczególne państwa sprzymierzone, zdobyli unieruchomić te państwa na dłuższy okres czasu, 4) uzyskując oficjalne przyznanie W. Brytanii do doktryny rewizjonizmu, zadali cios dogmatowi o nienużalności traktatów, 5) przez wyzyskanie pragnienia Anglii kontynuowania rokowań i ograniczenia zbrojeń lotniczych, stowarzyszyli się z W. Brytanią dla reorganizacji pokoju w Europie, a następnie w kwestii podziału surowców i kolonii, 6) wskutek ostatnich wydarzeń została

skompromitowana Liga Narodów.

W ten sposób kanclerz Hitler zdobył dla Niemiec 6 punktów. Francja natomiast nie uzyskała dotychczas ani jednego punktu, gdyż nie jest nim nawet list gwarancyjny Anglii w sprawie rozmów sztabów generalnych. (PAT.)

STWORZENIE ARMJI MIĘDZYNARODOWEJ

przewiduje francuski projekt pokoju

PARYŻ, 7. 4. — „L'Intransigeant” w następujący sposób precyzuje koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa, na której opiera się francuski plan pokoju.

Koncepcja ta polegać ma na wzmocnieniu wzajemnej pomocy zarówno na terenie politycznym jak i w zakresie militarnym. W tym celu wielkie mocarstwa posiadałyby 3 lub 4 zmilitaryzowane dywizje, małe zaś państwa jedną, złożoną z zawodowych żołnierzy, które mogłyby natychmiast odpowiedzieć na apel Ligi Narodów w razie stwierdzenia naruszenia prawa

międzynarodowego. W ten sposób uniknęłoby się zwłoki, powstałej wskutek mobilizacji.

W zakresie politycznym koncepcja ta opierałaby się na europejskim pakcie wzajemnej pomocy, związanym z paktem Ligi Narodów. Ze względu na to, że nie dałoby się prawdopodobnie natychmiast podpisać tego paktu, wyraziłby się on najpierw w szeregu paktów regionalnych, utrzymanych zresztą w ramach organizacji europejskiej.

Wychodząc z założenia, że pokój jest niepodzielny, Francja wysunęła tezę, iż wszelka lokalna organizacja pokoju w Europie może mieć wartość tylko w ramach ogólnych. Ze sugestje francuskie mogłyby być rozważone przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli państw europejskich i wydelegowaną przez Radę Ligi Narodów.

Propozycje francuskie zostaną przedstawione przez min. Flandina prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego ambasadorom zainteresowanych państw lokarnieńskich, po czym będą one przedłożone Lidze Narodów i ogłoszone według wszelkiego prawdopodobieństwa już dziś wieczorem lub jutro.

Grupa ogrodnicza w Sejmie

Warszawa, 7. 4. — Wczoraj wieczór odbyło się na terenie Sejmu posiedzenie grupy ogrodniczej, która ostatnio powstała. Do grupy tej należy kilku posłów i senatorów. Zainicjowała ona wspólną konferencję wszystkich czynników ogrodniczych celem wypracowania kierunku oraz form pracy w dziedzinie podniesienia ogrodnictwa w Polsce. W konferencji tej obok członków z pośród parlamentarzystów wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych oraz ogrodników - praktyków. W wyniku obrad wyrażono żywe zadowolenie z kontaktu przedstawicieli parlamentu ze światem ogrodniczym i postanowiono odbywać zebrańca częściej, przyczem do opracowania poszczególnych zagadnień, jakie będą przedmiotem obrad, wyłoniono komisję, do której weszli m. i. rektor Górski, prof. Hoser, inż. Machleyd, prof. Gorjaczkowski i prof. Jankowski. Dalszy ciąg obrad odbędzie się po świętach. (M.)

Fałszywa wiadomość o rzekomym pożarze „Douglasa”

Dzisiejszy „I. K. C.” donosi z Warszawy, że w hangarze na lotnisku warszawskim zapalił się samolot komunikacyjny typu „Douglas”.

P. L. L. „Lot” informują nas, że wiadomość ta jest fałszywa. Z dwóch posiadanych przez „Lot” aparatów „Douglas” jeden poleciał do Berlina, a drugi znajduje się w Poznaniu.

Ogień powstał wczoraj na jednym z „Fokkerów” wskutek krótkiego spięcia przy montowaniu radioaparatu. Pożar natychmiast ugaszono.

29 miast zniszczo „szechitę”

WARSZAWA, 7. 4. Według obliczeń, przeprowadzonych przez organizacje rolnicze, 29 gmin miejskich uchwaliło już całkowite zniszczenie uboju rytualnego.

DALSZE TARCIA WŚRÓD RADOMSKIEJ N. D.

„Kurier Poranny” zamieszcza następującą wiadomość z Radomia: Donosiliśmy już o rozłamach. Jakże nastąpiły w kołach dzielnicowych stronnictwa narodowego w Radomiu na Borkach i przedmieściu Młodzianów. Koła te uległy zupełnemu rozwiązaniu. Obecnie dowiadujemy się, że z szereguł encji wystąpiła większa liczba członków koła „Środnieście” (Zeromskiego 46).

W obawie przed dalszymi rozłamami nie są zwotywane zebrańca dzielnicowe, które normalnie odbywają się raz w tygodniu. Wyznaczone zebrańca członków koła stronnictwa narodowego na przedmieściu Zamłynie zostało postanowieniem władz partyjnych odwołane.

ZAWIESZENIE KOMUNIZUJĄCEGO PISMA.

Ukazujący się w Wilnie komunizujący dwutygodnik „Poprostu”, organ lewicowców młodzieży został decyzją sądu okręgowego w Wilnie zawieszony.

„Poprostu” wydawał dr Henryk Dembiński a współpracownikami pisma byli m. in. niektórzy z oskarżonych w niedawnym głośnym procesie akademickiej młodzieży radykalnej.

WYCIECZKA PROFESORÓW RUMUŃSKICH W POLSCE.

Z BUKARESXTU donosi (PAT): 6. bm. rano wyjechała do Polski wycieczka profesorów rumuńskich pod przewodnictwem prof. Kirtzescu, dyrektora departamentu wyższego szkolnictwa w ministerstwie oświaty. Wycieczka zwiedzi Lwów, Warszawę i szereg innych miast.

Jest nas już 33,8 miliona

Zestawienie ruchu naturalnego ludności w 1935 r.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego cyfra ludności w Polsce osiągnęła w dniu 1-ym stycznia rb. 33.823.000 osób, czyli o 405.000 osób więcej, aniżeli w dniu 1-ym stycznia 1935 r. Z liczby tej przypada na województwa centralne 14.171.000 osób, na województwa wschodnie 5.928.000, zachodnie 4.756.000 i na województwa południowe 8.968.000 osób.

Liczba małżeństw, zarejestrowanych w 1935 r. wynosiła 280.025, czyli o 2.770 małżeństw więcej, aniżeli w 1934 r. Liczba urodzeń spadła w 1935 r. o 4.948, jednakże bar-

dziej jeszcze spadła liczba zgonów, a mianowicie o 8.686, tak, iż przyrost naturalny ludności w Polsce wyniósł w 1935 r. 405.669. Liczba zgonów niemowląt spadła w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. o 12.603 do 111.319, liczba ta w 1935 roku była prawie równa liczbie z 1933 r., najniższej z dotychczas notowanych.

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców liczby te dają: małżeństw 8,3, urodzeń 26,1, zgonów 14,4, przyrostu naturalnego 12,1. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,7.

370 ofiar straszliwego huraganu 10 milionów dolarów strat

LONDYN, 7. IV. — Ostatnie depeche z Nowego Jorku donoszą że liczba ofiar śmiertelnych szalejącego od wczoraj huraganu wynosi 370 osób. Liczba rannych sięga 2500. Straty określone są na 10 milionów dolarów.

W szeregu miejscowości wojskowe oddziały otworzyły szpitale polowe.

Miara gwałtowności z jaką dał tornado jest przykład pewnej fabryki w mieście Gainesville w stanie Georgia, gdzie na 125 robotników zaledwie 40 zdażyło wybiec z budynków, które walić się zaczęły już pod pierwszym uderzeniem wichru. (m.)

NOWY JORK, 7. IV. — Huragan, który

zniszczył częściowo miasto Tupelo w stanie Missisipi, posuwał się z niesłychaną szybkością. Burza która zaczęła się w stanie Arkansas, przeszła nad północno-wschodnią częścią stanu Missisipi, nad stanem Alabama aż do południowych granic stanu Tennessee. Mieszkańcy wiosek i miasteczek znajdujących się na szlaku huraganu, byli zaskoczeni podczas snu. Burza zbliżała się z hałasem tysięcy lokomotyw. Huragan szedł szerokim pasem, przeszło 500 metrów.

Cała murzynska dzielnica miasta Tunelo uległa zniszczeniu. Zabudowania były sła wiatru stracone do jeziora. Liczba ofiar przewyższa 140 osób. (PAT.)

FRANCJA W OGNIU KAMPANJI WYBORCZEJ Rząd „Frontu ludowego” zapowiadają socjaliści na wypadek zwycięstwa lewicy

Paryż, 7. 4. — Akcja wyborcza rozpoczęła się już na dobre. Dzień po dniu poszczególne partie i ugrupowania zaczynają ogłaszać swe manifesty i programy polityczne. Pierwsza wystąpiła z takim manifestem partja socjalistyczna. Jednocześnie sekretarz generalny partji Paul Faure wygłosił na wiece w Bordeaux mowę, w której zapowiedział iż socjaliści gotowi byłiby odstąpić od zasady niebrania udziału w rządach wspólnie z innymi partjami. Jeżeli po wyborach radykalowie powołani zostaną do stworzenia rządu i zwrócą się do socjalistów o współpracę, to ci ostatni odpowiedzą na apel ten pod warunkiem jednak, że wszystkie ugrupowania o-

xbecznego Frontu ludowego (chodzi w tym wypadku o kandydatów), zgodzą się podjąć solidarnie odpowiedzialność.

Przemówienie to stawia jeden z najważniejszych momentów dotychczasowej kampanji wyborczej. Jako drugi doniosły moment podkreślić można decyzję organizacji Croix de Feu rzucenia swych wpływów na szalę wyborczą. Croix de Feu nie zamierza wystawiać własnych kandydatów, ma natomiast w każdym okręgu wyborczym wypowie dzieć się publicznie i oficjalnie za jedną z kandydatów, zgłoszonych przez poszczególne stronnictwa zarówno prawicowe jak i lewicowe. (PAT.)

Ostrzeliwanie przemysłowego parowca gdańskiego przez litewską straż celną

KRÓLEWIEC 6 IV — Królewiecka „Preussische Ztg.” donosi, że litewski statek cełny „Partizanas” w czasie dokonywania w nocy objazdu odkrył na wodach litewskich — 400-tonowy parowiec gdański „Nilly” żeglujący pod flagą panamską, który usiłował wydostać się na polne morze.

Ponieważ statek nie dawał odpowiedzi na zapytania załoga statku celnego rozpoczęła ogień z różnych stron na co parowiec odpowiedział wystrzałami karabinowymi. Po dłuższej strzelaninie statek gdański musiał się poddać, przyczem stwierdzono, iż znajdowała się na nim większa ilość baniek po spirytusie. Wszystkie banie były już przedziurawione, a przemycany spirytus wylany. Policja nie znalazła na pokładzie karabinów które wrzucone zostały do morza.

Statek „Nilly” został odstawiony do portu w Klaipędzie, a kapitan i załoga aresztowani. Kapitanem statku był duńczyk Rask.

Trzeźwy głos

Były szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Nessel na łamach „Figaro” stwierdza iż wojna między Niemcami a Sowiekami jest niemożliwa, gdyż oba te kraje nie mają wspólnej granicy, a żadne państwo, rozdzielające Sowiety od Niemiec, nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum.

Polska nie ukrywa, że odmówiłaby wouszczenia do siebie zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Rozporządza ona 30 dywizjami aktywnymi, nie licząc straż granicznej i związków strzeleckich. Każdy zatem się zastanowi, zamianę naruszy granice Polski, a również i Łotwy.

Wojska sowieckie, któreby chciały atakować Niemcy, musiałby naruszyć granice albo Polski albo Łotwy. W podobnej sytuacji znalazłby się Niemcy chcący tą drogą zaatakować Sowiety.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja na południu. Wątpliwe jest, czy Rumunia zgodziłaby się na przemarsz przez swe terytorjum wojsk sowieckich. Od granic rosyjskich do granic Czechosłowacji i Niemiec jest tylko jedna linia kolejowa, prowadząca przez Karpaty. Wszelkie poważniejsze transporty przez odcinek południowy są niemożliwe, operacje zaś morskie, zdaniem gen. Nessela, również nie miałyby żadnego poważniejszego znaczenia.

Pozostaje więc lotnictwo. Polska jednakże tak samo nie zgodzi się na przelot, jak i na przemarsz obcego wojska. Ponieważ odległość od granicy do granicy przez Polskę wynosi 800 km., przeto każda próba raidu samolotów bombardujących byłaby nierealna. Na południu od Polski trasa przelotu zawiera jeszcze zbyt mało lotnisk. Przelot samolotów nie jest więc operacją o wiele realniejszą, niż transport kolejowy.

Gen. Nessel czyni tu uwagę, że Czechosłowacja ludzi się całkowicie, jeżeli liczy na szybka i poważna pomoc lotnictwa sowieckiego.

Autor artykułu kończy wskazaniem że Francja w razie konfliktu z Niemcami nie może liczyć na żadną pomoc Sowieków w formie operacji armji sowieckiej na wschodnich granicach Rzeszy Niemieckiej, tembardziej skoro się uwzględni wielką powolność mobilizacji sowieckiej.

Rząd austriacki odbiera noty protestacyjne

WIEN, 7. IV — Wczoraj o godzinie 17-tej posłowie Jugosławii i Rumunii oraz charge d'affaires Czechosłowacji złożyli ministrowi spr. zagr. Berger Waldeneggowi iednodobrzniące noty protestacyjne w związku z uchwaleniem przez Austrię ustawy o powszechnym obowiązku służby państwowej.

Ogłaszając powyższy fakt, urząd kanclerski podał następujący komentarz: Rząd austriacki nie zamierza podejmować dyskusji na temat tej demarche zbiorowej. Wydanie nowej ustawy było z jego strony aktem dorząlego namysłu, dokonany ze świadomością i z uwzględnieniem, zgodnie z obowiązkiem rządu konieczności życiowych narodu i zabezpieczenia istnienia państwa austriackiego. (PAT.)

Mała Ententa chce się zabezpieczyć na przyszłość

BUKARESXT, 7. IV. — „Adeverul” podaje że wkrótce zostanie zawarty w związku z ostatnim krokiem Austrii pakt między Francją i Anglią z jednej strony, a Małą Ententą — z drugiej. Pakt ten ma przewidywać natychmiastowe zarządzenia na wypadek ewentualnego jednostronnego załamania traktatów w przyszłości. (PAT.)

Pogróżki mandzursko-japońskie

TOKIO, 7. IV. — Minister spraw zagran. Mandzju-kuo, tak podaje Hwas, wyraził opinię kół oficjalnych, oświadczając, iż pakt, jaki zawarły Sowiety z Mongoliami wewnętrzna, jest równoznaczny z aneksją Mongolji zewnętrznej przez Związek sowiecki. „Gdyby rząd nankiński uznał ten pakt — dodał minister mandzurski — uważalibyśmy Nankin za wroga narodów azjatyckich”

Narady sztabów Francji i Anglii odroczone

LONDYN, 7. IV. Rząd angielski na wczorajszym posiedzeniu postanowił że narady sztabów Francji i Anglii będą odroczone o tydzień i odbędzie się dopiero po świętach Wielkiej Nocy. Jednocześnie gabinet ustalił instrukcje dla min. Edena, który dziś udał się do Genewy na zebrańca komitetu 13-stu i narady państw lokarnieńskich.

Tajemnice „sygnałów z zaświatów”

w oświetleniu uczestnika polskiej wyprawy do tropostrofy

W warszawskim „Kurjerze czerwonym” czytamy poniższe uwagi:

Wspaniałe wyniki polskiego lotu stratosferycznego dr. Jodko-Narkiewicza i kapitana Burzyńskiego znowu rozbudziły w społeczeństwie zainteresowanie stratosferą, promieniami kosmicznymi, jonizacją powietrza i t. p.

Zwróciliśmy się więc do dr. Jodko-Narkiewicza, który obszernie nas poinformował o zagadnieniu promieni kosmicznych, „Frontem zagadnieniu fizyki”.

STALE BOMBARDOWANI

Promienie kosmiczne uważano początkowo za falę o niezmiernie małej długości. Po dłuższych doświadczeniach stwierdzono, że są to pociski elektryczne, biegnące do nas z niezmiernych odległości. Przenikają one wszystko. Nawet najmniejszą przenikliwy metal — ołów. Stale jesteśmy bombardowani, przez niewidzialne promienie, niezależnie od pogody, pory dnia, światła.

Promienie te powstają według pierwszej hipotezy z rozkładu materji, a według drugiej obecnie z jej powstawania.

SYGNAŁY Z ZAŚWIATÓW?

Promienie kosmiczne to sygnały, jedyne znaki „życia” z zaświatów. Dochodzą one do nas z niezmiernych odległości z poza galaktyki czyli układu naszej drogi mlecznej. Na tem polega ich nieodgadniona jeszcze tajemniczość.

Zaczęto się interesować promieniami kosmicznymi już w roku 1900, ale prawdziwe prace nad nimi rozpoczęto po wojnie światowej. W chwili obecnej na całej kuli ziemskiej pracuje nad zbadaniem tych promieni 120 ludzi. W Polsce pracujemy nad nimi wspólnie z dr. Ziemeckim, prof. CGWS. już od kilku lat.

KAMERA JONIZACYJNA

Wykryto promienie kosmiczne podczas badań nad jonizacją gazów. Otóż stwierdzono, że gazy, które teoretycznie są złymi przewodnikami elektryczności w niektórych wypadkach przewodzą ją. Jest to właśnie jonizacja gazów. Stwierdzono, że gazy podlegają jonizacji, wskutek nieznanego promieni, nadchodzących do ziemi, z niewiadomych odległości.

Teraz zaczął się naukowy wyścig nad wykryciem promieni kosmicznych, które właśnie tę jonizację spowodowały. Zaczęto budować specjalne komory jonizacyjne. Tak na przykład użyta została przez nas zawierająca gaz argon pod ciśnieniem 15 atm., zmieszczony między dwoma płytkami elektrycznymi. Komora połączona była z elektroskopem, w którym nitka kwarcu o przekroju 0,001 mm. wskazywała natężenie jonizacji w kamerze.

500 KLG. TECZKA!

W ten sposób wykreślamy krzywą jonizacji. Według badań tej krzywej będziemy mogli odkryć odległość z jakiej pochodzą promienie kosmiczne. Jedni uczeni zagłębiają się do kopalni, inni lecą, jak my w górę, aby wyrysować jaknajdokładniej tę krzywą.

Nam przypadł zaszczyt potwierdzenia doświadczenia hipotezy, że są to promienie kłopotliwskie. To znaczy, że bieguny ziemskie działają na nie jak magnesy. Najwięcej winno być ich na biegunie, najmniej na równiku.

Sprawdziliśmy tę hipotezę w czasie I-jej wyprawy w Andy. Zbadaliśmy natężenie promieni kosmicznych w Gdyni (najbardziej wysuniętym na północ punkcie) i potem na równiku. Doświadczenia potwierdziły hipotezę.

Używaliśmy wtedy do doświadczeń aparatów znajdujących się w potężnej „teczce” ołowianej o wadze 500 kg.

400 POLSKICH LOTÓW STRATOSFERYCZNYCH

Teraz zabrałem z sobą udoskonalony, mało ważący aparat. Ale mój lot nie był pierwszym polskim lotem „stratosferycznym”. Stale robimy loty i to na znacznie większą wysokość. Loty na „balonach sondach” (małych balonikach z samopiszącymi przyrządami). Takich lotów „stratosferycznych” odbyło się 400.

Ale lot osobowy daje zawsze ciekawsze wyniki. Można zmieniać metodę badań w czasie lotu i t. p. No i w razie rozbicia się balonu-sondy” wyniki badań są stracone bezpowrotnie. A tutaj? Miałem zapisane wszystko w notesie umieszczonym w kieszeni spodni. W razie śmierci, rozbicia się przyrządów, i balonu wyniki byłyby uratowane. Notes zawierał kartkę z prośbą o odesłanie go do Zakładu Fizyki U. J. P. Tam już prof. Ziemecki odczytałby wyniki.

Lot był więc bez naukowego ryzyka — mówi prosto dr. Narkiewicz i uśmiecha się. Nie obchodzi go rozbicie balonu, śmierć „bo wyniki by i tak ocalały”.

WYŻEJ JUŻ NIE MOŻNA

— A czy myśli pan doktor o locie na większą wysokość?

— Niestety uważam, że to jest niemożliwe na naszych balonach. W naszym locie balon był przez p. kpt. Burzyńskiego wyważony tak po mistrzowski, że jeszcze 20 kilo balastu mniej, a lądowanie musiałoby się skończyć katastrofą. A i tak nie było zbyt

łagodnie mimo wyrzucenia z balonu butli z tlenem, baterji i t. p.

Przypominamy sobie poharatą twarz kpt. Burzyńskiego. Rękę na temblaku. Rzekł: „lądowanie nie było zbyt łagodne” — o napewno.

Sensacyjne uprowadzenie w Lyonie

Kierowca taksówki oskarża czterech nieznanych „porywaczy”

PARYŻ, 6. IV — Z Lyonu donoszą: wydarzył się tu wypadek, który wywołał w całym mieście wielką sensację.

Onegdaj pewien pasażer wynajął szofera taksówki Emila Coqueta wieczorem dla jazdy po mieście. Gdy przybyli na jedną z ulic, gość polecił szoferowi by czekał, a sam wszedł w bramę jednego z domów. Wkrótce człowiek ów wrócił, a w jego towarzystwie zjawili się czterech mężczyzn oraz pewna młoda kobieta, która wsiadła do auta mimo, że broniła się rękami i nogami, głośno wołając o pomoc. Mimo to mężczyźni przemocą wpełnili ją do samochodu i polecili szoferowi jaknajszybciej jechać do pewnego punktu, znajdującego się za Lyonem.

Ponieważ szofer wobec zdecydowanej postawy pleców mężczyzn, widział, że wszelki opór byłby beznadziejny, zastosował się do wydanego mu polecenia.

Gdy przybyli do celu, czterech mężczyzn, którzy zjawili się później, zawlekli kobietę do bramy domu zatykając jej usta rękoma, a ów pasażer, który szofera wynajął, pozostał, by mu zapłacić, przyczem oświadczył, że życie jego nie będzie warte grosza, o ileby komukolwiek opowiedział o tem, co się stało.

Mimo to szofer nie ułaskiwał się gróźb i poprzedzej pojechał na policję, gdzie dokładnie opowiedział o przebiegu całej historii. Natychmiastowe dochodzenia wszczęte przez policję

nie doprowadziły jednak do żadnych rezultatów.

Nie stwierdzono dotychczas, by jakakolwiek kobieta została uprowadzona z Lyonu.

ECHA LOTU DO STRATOSFERY



Krakowskie „Wróble na dachu” ćwierkając o ostatnim locie polskim do stratosfery, stwierdzają, że wyniki lotu był zgóry do przewidzenia, gdyż tylko „Warszawa” potrafi bujać w przestworzach.

Opowieść o awanturnych przygodach trzech muszkietierów



11) Gdy Aramis i Porthos stanęli przed kapitanem — rozpetęła się nagła burza. Pan de Treville krzyczał, kłął, wymyślał, gestykulując z żywnością południowca. A chodziło poprostu o to, że pan de Treville dowiedział się o awanturze jaka miała dnia ubiegłego miejsce w jednej z oberży: muszkietierowie, między którymi byli i Aramis i Porthos — bawili się tam dosyć głośno i długo po przepisanej godzinie i w rezultacie zostali aresztowani przez oddział gwardzistów kardynałskich. Ale panu de Treville nie chodziło bynajmniej o zabawę w oberży. Nie, oburzał

się tylko, że jego muszkietierowie pozwolili się aresztować. I to komu?! Gwardzistom! Między oddziałami królewskimi i kardynałskimi istniała stała rywalizacja i nienawiść. Toteż kardynał nie omieszkiał w złośliwy ironiczny sposób zawiadomić o sukcesie swych żołnierzy, gdy spotkał się z panem de Treville u króla. Kardynał grał właśnie w karty królem A Ludwik XIII równie był drażliwy na punkcie bitności i niezwalczaności swych muszkietierów i jemu równie niepodobna było się zdarzenie w oberży. Burdy i bójki były wprawdzie zakazane, ale król i kardynał

na i kapitan muszkietierów cieszyli się pokryjomu ze zwycięskich pojedynków swych ludzi.

Nie więc dziwnego, że pan de Treville teraz uniósł się gniewem i w najbardziej ostrych i przykrych słowach wyrzucił swym muszkietierom „niedołęstwo”, „tchórzostwo”, „zniewieściałość” itd. itd. „Słuchaj, Aramisie — wołał — poco żądałeś ode mnie kaptana muszkieterskiego, kiedy ci w sutannie było tak dobrze? Porthosie, czy poto nosisz tę wspaniałą szarfę, aby na niej zawiesić słomianą szpadę?...”



12) Te słowa pana de Treville, które zresztą tylko jemu było wolno muszkietierom powiedzieć, rozniosły się natychmiast po całym pałacu. Bo ledwo tylko za Aramisem i Porthosem zamknęły się drzwi — przyłgnęły do nich uszy kilku muszkietierów, a usta powtarzały jedne za drugimi rozgniewane, twarde słowa kapitana. Cały pałac zawrzał. A w gabinecie pan de Treville pieniał się dalej: „Mam tego dosyć, moi panowie! pięciu muszkietierów daje się aresztować pięciu gwardzistom! Nie — moi panowie! wstępuję do odziałów kardynała, albo lepiej — zostanę księdzem. Lepsze to, niż być waszym kapitanem!” Nagle ochłonął trochę: „Coto? gdzie jest Athos? przecież wołałem Athosa!” „kapitanie

— powiedział Aramis — Athos jest chory, bardzo chory, bardzo chory...” „Obawiam się, że to ospa” dodał tajemniczym głosem Porthos. „Co? ospa? bajki mi opowiadasz, Porthosie! Athos ranny, a może zabity! Nie, panowie!...” Lecz Aramis przerwał mu nagle, nie mogąc już dłużej pohamować wściekłości: „A więc tak, kapitanie! Było nas pięciu przeciw pięciu, ale napađnięto nas znieścacka, i jeden z nas padł odrazu, a Athos ranny nie więcej był wart. Ale nie poddaliśmy się, o nie! — wzięto przemocą!” De Treville zlagodniał: „O, a więc kardynał przesadzał. To co innego... Więc Athos ranny?” „Tak, kapitanie. Otrzymał pchnięcie szpadą w prawe ramię. Zostawiono go w oberży, myśląc, że zabity. Od-

nieśli go później do domu, ale...” Drzwi gabinetu otworzyły się nagle i stanął w nich wysoki mężczyzna w pustym kaftanie muszkieterskim. Czarne włosy, okulary, piękną twarz bardzo bladą o wyrazie szczególnie szlachetnym i ujmującym. Postawa jego pełna wiekopafskim swobody i zarazem dystynkcji w zachwyt wprawila d'Artagnana, który całej tej scenie przyglądał się z kąta pokoju. „Athos!” — wykrzyknęli muszkietierowie. „Tak! Cóż w tem dziwnego? Koledzy mówili mi, że pan mnie zwał, więc przychodzę. Czego życzyście sobie, kapitanie? — i Athos pewnym krokiem wszedł do gabinetu pana de Treville.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

11-letni wynalazca

Z Warszawy donoszą: We wsi Drabiny Wielkie pod Nieszawą 11-letni Marjan Sobiecha skonstruował... samochód o napędzie parowym. Do wózka dzieciennego dopasował jakiś kociołek, dodał niewiadomo skąd wzięte tłoki, cylinder, połączył koła wózka z tłokiem przy pomocy dźwigni i... pojechał po sosie. Praktyczna waga „pojazdu” żadna, ale niewątpliwie talent wynalazczy wielki. Chłopcem zaopiekował się obywatel ziemski p. Jan Mościbrodzki.

Wyrok na „bombiarzy” łódzkie

Wczoraj o godz. 15 sąd okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie 27 członków Stronnictwa narodowego, oskarżonych o zamachy bombowe: Siemaszko, Zwięzłowicz i Ogórek zostali skazani na 4 lata więzienia, Warchoł i Baranicki na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Tondys, Zieliński, Bartczak, Miła i Doroszewicz — 2 lata więzienia, Gawroński, Wiśniewski, Staszak, Murawa, Braun, Tworek, Przybylski, Fornalczyk, Selinger, Antoni Dybilas, K. Osinski, Melke, Czarnicki i Wawrzyniak — 1 rok więzienia, Stajuda, Marceł Dybilas i Patora zostali uniewinnieni.

Gdzie jest Grzeszolski?

Jak już donosiliśmy, niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku na Grzeszolskiego wywieziono go z Sosnowca. Nastąpiło to ze względu na podniecenie, jakie panowało w Zagłębiu.

W związku z wywiezieniem Grzeszolskiego z Sosnowca rozeszły się wiadomości, jakoby przetransportowano go do Warszawy.

Jak dotychczas, Grzeszolskiego do Warszawy jednak nie przewieziono. Informują, że został on przewieziony do więzienia świętokrzyskiego.

Niszczycielska burza w kieleckim

Z Kielc donoszą: Nad obszarem woj. kieleckiego przeszła dwukrotnie gwałtowna burza z gradami i piorunami, wyrządzając straty w ludziach i znaczne szkody w zabudowaniach gospodarskich i ogrodach. We wsi Topolnica pow. opoczyńskiego, w czasie burzy uderzyły dwa pioruny, jeden po drugim w dom Ignacego Sołtysa. Jeden z piorunów za bił na miejscu córkę Sołtysa, 11-letnią Stefanję, drugim rażone zostały 3 osoby, z których dwie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Pioruny wznęciły przytem pożar, trawiąc doszczętnie dom Sołtysa wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi, oraz stodołę sąsiada, niejakiego Świątka. Trzeci piorun uderzył w zabudowania Aleksandra Władernego we wsi Matyldów, gm. Machory, zabijając krowę oraz wznecając pożar, który zniszczył stajnię i szopę.

Czwarty piorun uderzył w czasie burzy gradowej w zabudowania Józefa Mazura, we wsi pow. kieleckiego — wznecając pożar. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej splonęła tylko stodoła z narzędziami rolniczymi, wartości 2.000 zł.

Wizerunek Matki Boskiej na kuli rewolwerowej

Z Krakowa donoszą: Stanisław Sikora z Kalwarii, posłyszawszy jakieś tajemnicze hałasy, dochodzące z mieszkania sąsiada, wyszedł na korytarz i tam natknął się na trzech bandytów. Złodzieje zareagowali kłklnastymi strzałami. W przedziwny sposób, choć strzały padały z małej odległości i w ciasnym korytarzu, wszystkie chybiły, z wyjątkiem jednego.

Ten jeden strzał ugodził Sikorę w okolicę serca, przebił marynarkę i portfel i całkowicie wycisnął się na małym medaljonyku Matki Boskiej, który Sikora nosił w portfelu. Kula po wyjściu z portfela, stanowi jak najwierniejszy negatyw medaljonyka.

Cudownie ocalony Sikora utracił z silnego wrażenia mowę, niemniej jednak, choć do tej pory jej nie odzyskał, po ochłonięciu z wypadku wczesnym rankiem udał się do kościoła i długo żarliwie się modlił, dziękując Bogu za tak niezwykle cudowne ocalenie przed śmiercią.

Sprawcy zbiegli. Wypadek wywołał w Kalwarii i okolicy niezwykle wrażenie. Dom w którym Sikora mieszka, jest obleżony przez tysiące ciekawych, oglądających z przejęciem splaszczoną kulę z odcisniętym wizerunkiem Matki Boskiej.

Niesmaczne mleko od krów, żywiących się pomyjami

Z Warszawy donoszą: władze w Warszawie, która posiada około 600 obór z 2.500 krowami przystąpiły do wyrugowania ze śródmięscia wszystkich, a z miasta niektórych krowiarzy, najbardziej niehigienicznych.

Krowy w Warszawie karmione są po większej części pomyjami z wszelkiego rodzaju zakładów gastronomicznych, co bardzo ujemnie wpływa na jakość dawanego przez nie mleka.

Organizacja zaopatrzenia stolicy w mleko stoi na takim poziomie, iż każdy z miesz-

kańców miasta może mieć codziennie świeże i zdrowe mleko butelkowe, dostarczane z najbardziej wzorowo prowadzonych obór, znajdujących się poza miastem. Dość często też zachodzą wypadki, że krowiarze stołeczni nie mogą pokryć zapotrzebowania mlekiem z własnej obory, zakupując mleko od przygodnych dostawców i dostarczają je konsumentom, jako mleko „prosto od krowy”.

60 butelek nafty rękojmnią przyjaźni

Rumunji dla Włoch

WIEN (Tel. wł.) — Jak donoszą z Wenecji odbyła się tam manifestacja przyjaźni rumuńsko-włoskiej. Sześćdziesięciu obywateli rumuńskich na czele z konsulem rumuńskim w Wenecji zostało przyjętych przez sekretarza Partii Faszystowskiej, wręczając

mu, jako symbol przyjaźni Rumunji i dla manifestowania antysankcyjnego poglądu Rumunji, 60 butelek nafty, przybranych w rumuńskie barwy narodowe.

Butelki z naftą zostaną przekazane Mussoliniemu. (m.)

Pojedynek premiera Węgler?

PARYŻ, 6. IV. — Agencja Havasa donosi z Budapesztu: Podczas zebrania komisji spraw zagranicznych w ubiegły czwartek doszło do incydentu na tle osobistym pomiędzy gen. Goemboesem a przywódcą stronnictwa drobnych agrariuszy Eckhardtem.

Agencja Havasa donosi, iż w sprawie tej koła oficjalne zachowują wielką rezerwę, ale według krążących pogłosek, doszło rzekomo do wymiany świadków.

Tajemnicza zbrodnia

PARYŻ, 6. IV. — W dzielnicy Champs Elysees zostało popełnione tajemnicze morderstwo.

Ofiarą tajemniczej zbrodni jest właściciel jednego z barów nazwiskiem Lepie, którego znaleziono bez życia w jego własnym mieszkaniu. Dochodzenie policyjne stwierdziło, iż rano Lepie został odwiedzony przez czterech młodych, elegancko ubranych ludzi, którzy zastrzelili go, żądając mu śmiertelną ranę w skroń.

Zbrodnia była niewątpliwie przygotowana i została popełniona z niezwykle zimną krwią.

Transport broni dla komunistów węgierskich

WIEN (Tel. wł.) Na stacji w Linzu władze bezpieczeństwa zaskwestrowały wagon, naładowany bronią i amunicją.

Broń i amunicja pochodzi z Finlandii i adresowana była do komunistycznej partii Węgier. (m.)

Czesi podejmują tradycje hakaty

Praga, 7. 4. — Ministerstwo spraw wewnętrznych deklaruje prawo dowozu do Czechosłowacji i zakazuje rozpowszechniania na terenie państwa następujących wydawnictw polskich:

- 1) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich i powszechnych” wydany w Warszawie,
- 2) Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich”, wydany w Warszawie,
- 3) Eugenjusz Romer: „Powszechny atlas geograficzny”, wydany we Lwowie-Warszawie,
- 4) Stanisław Pawłowski: „Geografia Polski”, wydana we Lwowie-Warszawie.

Litewski lot przez Atlantyk

W Stanach Zjednoczonych utworzył się komitet, który rozpoczął wśród emigracji litewskiej zbiórki na zorganizowanie w tym roku litewskiego lotu przez Atlantyk na przetrzeni Nowy Jork — Kowno. Samolot ma pilotować lotnik kowieński Kieja.

Łodź do hotelu



W czasie ostatniej wielkiej powodzi w Ameryce mieszkańcy Hartford udali się musieć do hotelu. Sytuacja naprawdę komiczna lecz ilustruje ona dobitnie rozmiary strasznej powodzi.

Życie Wielkopolski

Poznań

W WALCE Z POWROTĄ FALĄ ANALFABETYZMU



Pisaliśmy już o domowych obradach powiatowego zjazdu stowarzyszeń społecznych i oświatowych w obronie oświaty powszechnej, zorganizowany przez Zarząd Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Gostyniu. Zjazd wysłuchał referatów pp.: Walczka, Kani i Pietrzaka i stwierdził katastrofalny stan oświaty powszechnej w Rzeczypospolitej. Ponadto Zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj. Zdjęcie przedstawia obrady Zjazdu z udziałem przeszło trzystu delegatów.

200.000 ZŁOTYCH W GOTÓWCE I W NATURALJACH złożyło społeczeństwo na rzecz bezrobotnych

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym ukończył już swą pracę i znajduje się w fazie likwidacji. Zebrane likwidacyjne odbędzie się zaraz po świętach wielkopolskich, poczem poszczególne sekcje komitetu zostaną wcielone do komitetu istniejącego przy Lokalnym Funduszu pracy. Kończy się obecnie obliczenia i zestawienia wyników pracy komitetu, które zostaną przedłożone na likwidacyjnym sprawozdawczym zebraniu. Prowizoryczne obliczenia wykazują już jednak, że akcja komitetu przyniosła 200.000 zł. Z tego 150.000 zł wpłynęło gotówką, która jeszcze napływa, a dary w naturaljach można oszacować na 50.000 zł.

W obliczenia te nie wchodzi oczywiście

prowadzona obecnie zbiórka obiadów, która potrwa jeszcze dłuższy czas. Narazie przeprowadza się zbiórki samych deklaracji. Przygotowuje się też listę rodzin bezrobotnych, które z obiadów tych będą korzystać, uzgadniając ją z różnymi instytucjami, przychodzącymi biednym z pomocą, aby uniknąć nadużyć i pomyłek.

Przydział bezrobotnych do rodzin, które zadeklarowały gotowość wydawania obiadów, nastąpi po 15 kwietnia, o czym każda z tych rodzin zostanie osobno powiadomiona.

Narazie więc należy zgłaszać deklaracje na obiady. Potrzeba ich wiele. Każdy powinien przez swój udział w tej akcji ulżyć doli najbardziej potrzebujących. (m.)

ZAMACH BOMBOWY NA POSTERUNEK POLICJI PAŃSTWOWEJ W KAMIEŃCU

Kościan. Po krótkiej przerwie elementy wyrotowe na terenie tutejszego powiatu dokonały zamachu na posterunek Policji Państwowej w Kamieńcu. Rzucono bombę przed gmachem. Bomba eksplodowała, tłukąc szyby i niszcząc pobliski parkan. Poza to in-

nych strat nie było.

Zamachu dokonano w nocy z 3 na 4 bm. Władze śledcze wdrożyły energiczne śledztwo. Z uwagi na nieukończenie dochodzeń w tej sprawie dalszych szczegółów zamachu podać nie możemy. (r.)

ZMARŁ, RZUCONY PRZEZ MASZYNĘ PAROWĄ O KLEPISKO

ŻNIN W Godawie w pow. żnińskim wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który pochłanił za sobą śmierć pracownika rolnego.

Podczas młócenia, 36-letni robotnik rolny Władysław Adamczyk, zbliżywszy się w pewnym momencie do garnituru parowego młockarni, został uchwycony przez pa-

smisji za marynarkę Maszynę parową natychmiast zatrzymano i robotnik został z taką siłą rzucony przez kolo rozpędzone na klepisko stodoły, iż doznał złamania kręgosłupa.

Adamczyk zmarł w dwie godziny po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Żninie.

BADACZ PISMA ŚW. NAZYWA KSIĘDZA OSZUSTEM

Ostrzeszów. W ub. sobotę, dnia 4 bm. sąd grodzki w Ostrzeszowie, pod przewodnictwem p. sędziego chemickiego, skazał Aleksandra Dugina, robotnika z Rogaszyce (5 km od Ostrzeszowa) na 1 miesiąc aresztu za oszczerstwo rzucone na miejscowego proboszcza.

Tło sprawy przedstawia się następująco: 10 stycznia br. starym zwyczajem, proboszcz parafji Rogaszyce, odwiedzał swych parafjan, po tak zwanej „kolendzie”. Wchodząc do mieszkania Dugina, którego swego czasu przyjął na łono kościoła kat. z wiary prawosławnej, został potraktowany niewłaściwie.

Zdziwiony tem miejscowy duszpasterz, począł pytać wymienionego o powody. W od-

powiedzi usłyszał słowa, które oburzenie wywołały u obecnych, a mianowicie: „Dla mnie religia kat jest fałszywa, gdyż poznałem Pismo św. Księża są wobec tego oszustami, bo inaczej mówi Pismo św., a inaczej nauczają”.

Na pytanie księdza: „czy i ja jestem oszustem”, p. Dugin oświadczył: „tak, ksiądz, też jest oszustem”.

Wobec takiego stanu, awa oparła się o sąd w Ostrzeszowie, który za oszczerstwo rzucone na księdza Kutznera, skazał Dugina jak wyżej podano.

Podkreślić należy, że p. Dugin należy do „badaczy Pisma św.”, którzy zaopatrują się w materiał propagandowy z Tow. Brytyjskiego. (da.)

Tylko brzydkie s... angażowano w Babilon

Prace wykopaliskowe prowadzone w Chaldei przez wysłanników Muzeum Brytyjskiego i Uniwersytetu Pensylwanji z wamiwym dla Anglosasów rozmachem dały ostatnio szereg ciekawych wyników. Tak m. in. w odkopanym ostatnio miście s... z rzytnem ElDabial-Mah uczeni narafili... źródła, które dają bardzo dokładny ob... z Babilończyków i dotyczą lat 280—200 przed Chrystusem.

Tym materiałem źródłowym, jak informuje dziennikarzy prof. C. L. Woley, jest wielka ilość tabliczek glinianych, usianych pismem klinowym, które wzorem obcych... czek i ksiągtek znaleziono na kamiennych... kach. Dość dużo tabliczek uległo zniszczeniu pod wpływem wilgoci — część jest potluczona. Praca nad odczytywaniem jest bardzo trudna, ale niemniej skuteczna i daje nieśmiernie ciekawe wskazówki o trybie życia biurowego w tych odległych czasach.

Listy płacy na cegielkach

Z treści odkrytych „bibliotek”, a może raczej „regalów biurowych” wynika, że już 4000 lat temu znana była instytucja... wodowej kobiet. Odkryte listy płac mówią o... tem wyraźnie. Współczesne koleżanki babi-



Smaczne wino popijano w nocnych klubach.

lońskich urzędniczek zaprotestuują być może, ale z niepozornych tabliczek glinianych wynika, że młode i przystojne pracownice otrzymywały daleko lepsze uposażenia od taryszych współpracowniczek. Nie często jednak wówczas się zdarzało, by pracowały łade dziewczyny, mimo że szefowie, tak jak teraz, umieli ocenić kształtny wygląd zewnętrzny. Co innego było powodem, że podania przystojnych Babilonek pozostawały bez odpowiedzi. Czynnikiem decydującym była pani małżonka, która w daleko większym stopniu, niż obecnie, wtrącała się w interesy męża. Często odprowadzała go nawet do biva, ofiarowując swoje mniej lub więcej pożądane towarzystwo i... radę w sprawach personalnych.

Zamiast pieniędzy — oliwa

Pensji nie płacono ani w banknotach ani w bilonie, a wyłącznie środkami spożywczymi. Ze znalezionych list płacy kobiet wy-

dobrze. Mężczyźni na cegielkach... do pieleszy domowych... spędzać wolny czas w nocy... których wstęp kobiety zamierzały w... niony. Jak się tam bawiono, możemy o tem znaleźć rysunki. Jedno jest pewne, że była damska obsługa i wino pito z dzbanów. Wieczory urozmaicała muzyka i taniec, ale tak służba, jak i tancerki, nie pochodziły z domów mieszczkańskich — były to bowiem niewolnice zdobywane na wojnach.

Wojna grała w życiu odkrytego miasta bardzo poważną rolę. I znów gliniane niepozorne cegielki mówią nam dokładnie o liczbie żołnierzy, uzbrojeniu, bo nawet o zaprowiantowaniu oddziałów. Ale i tu, jak wynika ze znalezionych rzeźb i ozdób, potrafił w chwilach wolnych od wojen tworzyć rzeczy bardzo pomysłowe i ładne. Ciekawe jest również, że znaleziono szereg przedmiotów codziennego użytku — m. in. prototyp naszej igły do szycia.

Kancelistka z kamienia

Jednym z ciekawszych odkryć było znalezienie rzeźby w kamieniu, przedstawiającej głowę starej sekretarki. z racji przeraźliwej brzydoty, wyobrażonej w rzeźbie, sądzono początkowo, że jest to wizerunek znieciercieranej przez ówczesną ludność pewnej księżnej. Późniejsze jednak dociekania uczonych stwierdziły niezbicie, że jest to bust babilońskiej kancelistki. Brzydka sekretarka miała być widocznie idealnym typem, wykonanym przez zazdrosne żony. Uplynęło od tego czasu 4000 lat... (j.s.m)

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

57)

Dwa tygodnie minęły od czasu owego wieczoru w Kasynie, który Ewie przypomniał cel jej podróży. Upały były coraz większe, bo czerwiec już dobiegał końca. Najmilsze były teraz przechadzki rankami; słońce nie dogrzewało jeszcze tak słońca a powiewy, nasycone w nocy wonią gwoździków, białych kwiatów miały w sobie rzeźwość i chłód. Ewa z Istvanem szli właśnie bulwarem de la Croisette; miał zamierzać odbyć tego dnia dłuższą przechadzkę, dotrzeć aż do bulwaru l'Orfèvre i potem, o ile byłoby zmezczeni, wrócić do pensjonatu motorówka, opłynawszy całą wystałą cypl Croisette. Kiedy pochodził już prawie do celu, nagle, tuż przed nim, naprzeciwko, jakby wyrosła z ziemi, ukazała się dama, która była powodem nieprzespanej nocy Ewy. Sliczna, młoda, świeża jej twarzą miała razłą przy doskonałych białych włosach różowa cera, przywilej bardzo młodego wieku, od białej nienaturalnie od siwizny, właściwości wieku starszego. Bo to, co przy szczerym świetle wydawało się sztucznym odarwieniem, było swiętą. Czarne oczy utkwiła w zielonkawych oczach towarzysza Ewy zdając się nie zwracać na nią żadnej uwagi. Ewie zawróciło zaraz wszystko przed oczyma; byłaby upadła, gdyby wyciągnięta ręka nie była się oparta o pień palmy. Ruch jej spostrzegł Szendro i z troskliwością przysunął się ku niej podtrzymując delikatnie: — Czy pani się co stało? — Zda się... słońce... zawrócił głowę... zaraz... to przejdzie...

Ironicznie spojrzenie tamtej przesunęło się po Ewie. — Ta pani chyba tu gdzieś w pobliżu mieszka, bo jak zjawiała się niespodziewanie, tak i teraz zniknęła kędys... — Być może! nie interesuje mnie to zupełnie! — Dotarli do przystani, wynajęli motorówkę i pomknęli na morze. — A kiedy nareszcie znaleźli się w pensjonacie i Istvan wszedł, gestem Ewy zaproszony do pokoju, zaledwo drzwi się zamknęły, rzuciła mu się na szyję i jak oszalała, całowała jego oczy, czoło, usta, włosy, policzki. Zdjęła kapelusz, on tymczasem, na jej zaproszenie usiadł na kozetce. Ewa niespodzianie ukłękła przy nim i głowę oparła mu na kolanach... Zerwał się, usiłując ją podnieść, ale prosiła: — Zostaw mnie tak, kochany! Tak mi dobrze! Mam cię tak blisko... — Oplotła się prawie wokół niego i trwała tak w milczeniu, napawiając się uczuciem, co potężną falą opływało ich oboje. — Pojutrze jadę! — wyrzekła jakos twardo, nieodwołalnie Ewa, a równocześnie w myślach stała jej obraz młodej twarzy i świeżej cery spotkanej niedawno kobiety i wzrok jej drapieżny, którym zdawało się, pragnęła oderwać mężczyźne od hoku Ewy. — Czemu, czemu pani Ewuniu? — Przytulaj ją, ciagle kłęcząca do piersi, jakby nie chciał dać sobie jej odebrać, poczem podniósł niemal przemocą. — Tak się boję o ciebie, Stef, tak drze-

by mi kto ciebie nie zabrał... — Obawa niezasadziłona, ale skoro tak jest, to poco jechać? poco? — Muszę! — krzyknęła niemal histerycznie Ewa i w okrzyku tym mieścił się i ból z powodu rozstania i konieczność wyrozumowania tego wyjazdu. — A... jeśli to nic nie zmieni? — szepnął Szendro, jakby do siebie. — Co? co nic nie zmieni? — Ogarnął ją niepokój. Czyżby się domyślał po co jechać musiała? Czyżby przeczuwał, że nic nie wskóra u Gonardivi Tamali? Odpowiedzi nie było. Ołbrzymie, do gwiazd podobne, oczy Istvana patrzyły w dal, widziały coś, czego dostrzec nie mogła Ewa. — Moje oddalenie się od pana nic nie zmieni, czy tak? — dopytywała uporcezywie. — I ta „srebrna dama“ nie zabierze mi pana przez ten czas? Wiem, że nie szukał pan znajomości z nikim, ale... to „może dla mego spokoju... a kiedy mnie nie będzie, wróci pan do towarzystwa... do ludzi?... — Nieawidzę ludzi! — wybuchnął nieoczekiwanie Szendro. — Jedyne osoby pani jakoś nie objęła moja nienawiść, sam nie wiem, dlaczego. Może dlatego, że nie pytała pani, kto jestem, wówczas w hotelu, że wzięła mnie pani tak poprostu za tego, kým się pani wydałem, to jest za pięknego, młodego mężczyźnego, nie troszcząc się o zawód tego mężczyźnego, nie pytając skąd pochodzi, kto go rodzili? ile zarabiał? Może dlatego pokochołałem panią, że niczego nie żądała pani ode mnie... ani przysług, „ani zobowiązań... ani żadnych obietnic... nic, wogóle nic! Ze dawałem pani to samo, co pani mnie to jest uczucie i pozatem nie próbowałem nic więcej dla pani. I kto wie, czy — gdyby pani zapragnęła czegoś więcej ode mnie — nie byłbym znieciercierzył panią tak, jak nienawidzę wszystkich innych ludzi... Kto wie?? — Szeroko rozwarłtemi oczyma patrzyła Ewa na mówiącego: — Istvan! — Miała wrażenie, że na dźwięk jej głosu, chwycił w cugle rozważi rozpędzone myśli: — Przepraszam panią — ale tak mnie

wyprowadziło z równowagi pani oznajmienie o wyjeździe, bo czuje, że teraz wyjeździe pani nieodwołalnie i tak mi żal... tak mi żal... — Zacisnął wargi, twarz stwardniała mu raptownie, że stał się podobny do zagniewanego orla. — Wyjadę, ale wrócę... — Wiem, ale... — Co „ale“? — Nie będzie to już ta sama pani Ewa! — Czemu? Sądzi pan, że się zmienię tak bardzo przez czas naszej rozłąki? dlaczego? — W duszy poczuła znów ten niepokój jak poprzednio. — Co on wie? O czym on myśli? Ze wróci odmłodzona? Ale... teraz chce to uczynić głównie z myślą o nim! — — Zatem, z koniecznością pani wyjazdu należy się pogodzić i trzeba te ostatnie chwile, jakie razem spędzamy, uczynić dla nas obojga niezapomnianymi — mówił znów swobodnie, jakby nie zwróciwszy uwagi na jej pytanie. — Co zatem robimy dzisiaj? — Jest zabawa wieczorem na statku. — Może, poidziemy? — Dobrze, jak zwykle. Czy sprzeciwiłam się panu kiedyś? — Ewa ubrała się z niezwykłą starannością. Chociaż całą siłą bronila się przeciwko przypuszczeniu, że do powrocie z Oxfordu już nie wróca te dni szczęścia, jakie teraz przeżywała, jednak mimo to słowa Istvana obudziły w niej pewną wątpliwość. Chciała tedy w pamięci jego pozostawić jaknajkorzystniejsze wspomnienie swej osoby, chciała czarować go dzisiaj ponownie. — Zabawa na statku okazała się czemś, czego Ewa długo zapomnieć nie mogła. Sam statek spacerowy, wyraz największego luksusu w tej dziedzinie, przedstawiał już śliczny widok, a cóż dopiero ustrojony w festony z kwiatów, oświetlony takiem mnóstwem kolorowych lampek, że aż się w oczach ćmiło od ich blasku. (Ciąg dalszy nastąpi)

Table with 4 columns: Product name, weight, price per unit, and total price. Includes items like 'pszenna gat I wyciąg 0-20% w/w', 'pszenna gat IA 0-45 w/w', etc.

gowica w Poznaniu

Table with 2 columns: Product name and price. Includes 'Poznań 7 kwietnia 1936', 'wołów 18; buhai 65; krów 90; cieląt', etc.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Table with 4 columns: Commodity name, weight, price per unit, and total price. Includes 'Zyto 75 t p P 14 50', 'Uspokobienie: spokojne', etc.

DZIAŁ URZEDOWY

OGŁOSZENIE!

Platnikom zasadniczego podatku skowego, zamieszkałym na terenie m. Ostrowa, podaje się niniejszem do wiadomości, że wszelkie podania w sprawie sadniczego podatku wojskowego należą do pierwszego rzędu kierować do Zarządu Miejskiego w Ostrowie, gdyż władzą miarową i odwoławczą wspomnianego podatku jest Zarząd Miejski. W wypadkach spornych od wydanej decyzji przez Zarząd Miejski wolno wnieść skargę sporną administracyjną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, jako że w nakazach płatniczych zaznaczono.

Zwracanie się w tym przedmiocie do władz centralnych jak Ministerstwo Wojaskowych i Wewnętrznych, nie ma żadnego skutku i przedłuża ono jedynie sprawę.

Wszelkie tem podobne podania w tym razie kierowane będą w dalszym ciągu do tutejszego Zarządu Miejskiego.
O s t r ó w, dnia 6 kwietnia 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) W. Cegiłka, burmistrz

KRONIKA MIEJSCOWA

kwiecień

8

środa

Kalendarz rzym.-kat.

Środa Dionizego

Wielki Czwartek

Kalendarz słowiański

Środa Siecieszawy

Czwartek Dobrosławy

Słońce wschód: 4,55

zachód: 18,21

Księżyc wschód: 20,33

zachód: 4,53

Diżurni nocni z środy na czwartek pełni p. dr. Karpowicz ul. Koszarowa 30 — tel. 286

Apteka pod „Aniołem“ Rynek 7.

Kino Apollo:

Kino Corso: „Skandal w Budapeszcie“.

„Łańcuch ofiarności“ na rzecz bezrobotnych

P. Helena Brudnachowska i p. Gładysz Mieczysław wpłacają każdy po 1 zł i wzywają do dalszych ofiar pp. W. Sztranca, Piotra Zawadę i Hipolita Nowickiego z oddziału ruch-handl. w Ostrowie.

Wezwany przez p. Dybizańskiego składam 2 (dwa) zł i wzywam do dalszego kucia ogniw łańcucha pp. asesorów kolejowych Wolickiego Franciszka, Szczepaniaka Stanisława i st. magazyniera Pawłaka Marcina. Zachwieja.

Wakacje

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we wszystkich szkołach w Ostrowie wakacje wielkanocne. Lekcje zakończone zostały normalnie. Powrót w mury szkolne nastąpi w środę, dn. 15 kwietnia.

Przed powiatowym zjazdem delegatów Związku Strzeleckiego

W świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego w Ostrowie odbyło się zebranie zarządu Z.S. na którym omawiano sprawę organizacji zjazdu powiatowego delegatów Z.S. Zjazd odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 10,30 w hotelu „Polonia“ w Ostrowie. Na zjazd zaproszono przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i komunalnych naszego powiatu oraz władze główne i okręgowe Z.S. Po zjeździe odbędzie się wspólny obiad. Na zebraniu przewodniczył p. dr. Poleski.

Nowy zarząd T. S. N. W.

W wyniku walnego zebrania Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.:

prof. Aleks. Grzywak — prezes,
prof. Bojarska — przewodnicząca, wiceprezeską,
prof. Bożek — sekretarz,
i prof. Błaszczak — skarbnik.

p. reas. odczyt. chodniego. starosta Bojano przez p. dr. Poleski, który w niezwykle barwnych wach przedstawił sytuację Państwa oraz nasz, w stosunku do ty. Rodaków, obowiązek. Red. Srocki stwierdził istnienie Polsk. Zw. Zach. jest koniecznością państwową i że wobec powyższego ogół społeczeństwa winien placówkę jaknajmocniej popierać. Na zakończenie zabrał jeszcze raz głos p. dr. Poleski.

Na rzecz P.Z. Zach. odbyła się w niedzielę zbiórka uliczna.

„Dzień Lasu“

Dnia 9 kwietnia o godz. 18-ej odbędzie się na sali posiedzeń w Starostwie, zebranie Komitetu Honorowego, który ustalił ma ramy obchodu „Dnia Lasu“ oraz wybrał ścisły Komitet wykonawczy. Na zebraniu odczytane zostanie porządki sprawozdanie z zeszłorocznego „Święta Lasu“.

W roku bież. „Dzień Lasu“ odbędzie się dnia 25 kwietnia.

NA SEZON BUDOWLANY:

wapno w bryłach
wapno gazzone
wapno hydrauliczne
cement portlandzki
cegły szamotowe
płyty szamotowe
tekturę dachową
tekturę fundamentową

ruberoid
szpisy dachowe
trzcinę sufitową
smole preparowane
lepnik
gudron
asfalt

polecają

MUSZYŃSKI & WRONECKI

Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe
Ostrów, ulica Wrocławska 13.

ELEGANCKO I BARDZO TANIO

przerabiam, fasonuję i czyszczę
kapelusze damskie i męskie

POLATYŃSKA

Szpitalna 10 DO 242

Piekarnia i Cukiernia

Morissona ul. Wrocławska 33

poleca na święta wielkanocne
babki, placki i torty po cenie konkurencyjnej

WOJCIECH MORISSON

W kilku wierszach

Na utrzymanie naszych dróg potrzeba 45 milionów zł rocznie.

Według obliczeń, dokonanych przez fachowców, chcąc utrzymać drogi w Polsce w stanie używalności, nie mówiąc nawet o ulepszeniu ich nawierzchni trzeba corocznie wstawiać do budżetu państwowego około 45 milionów zł. Wogóle drogi nasze przedstawiają się fatalnie. Grubość nawierzchni która wedle przepisów powinna wynosić 20 cm. zmniejsza się na jezdniach z roku na rok. dochodząc niekiedy do 7 zaledwie cm. Niestety, pieniędzy na te cele niema.

Mamy kaszę... a jemy ryż.

Do Gdyni nadszedł pierwszy transport ryżu w ilości 8500 ton. Ryż ten zostanie przetworzony w gdyńskiej łuszcarni. Poczciwcy wydanie się pieniędzy na ryż kiedy mamy pod dostatkiem kasz krajowych?

Letnią siedzibą Prezydenta Rzplitej. W Czerwonogrodzie w okolicy Zaleszczyk, ma powstać letnia siedziba p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zakupiono w tym celu od ks. Mari Lubomirskiej historyczny zamek.

Kto jest mniejszością?
Bardzo ciekawe zestawienie z dziedziny zemiosła we Lwowie przynosi krakowski „Głos Narodu“. Otóż we Lwowie było w roku ubiegłym czynnych 172 piekarni. Z tego w rękach chrześcijańskich było piekarń zaledwie... 30, a więc nawet mniej niż 20 procent. Typiek pieczywa we Lwowie znajduje się więc w czterech piątach w rękach żydowskich, podczas gdy ludność żydowska we Lwowie nie stanowi więcej, jak 30 procent.

Analfabetyzm w Polsce.
Według przeprowadzonej ostatnio statystyki, Polska ma 33 procent analfabetów. W Niemczech jest tylko w Bawarii (40 proc.), Hiszpani (43), Portugalii (65) w Brazylji (69). Najmniej analfabetów w Polsce jest w Śląsku, bo zaledwie 2 procent, najwięcej w kresach wschodnich. Na Wołyniu liczba analfabetów dochodzi do 70 i więcej procent. Okropne stosunki!

Sklepy spożywcze stanowią w Polsce prawie połowę przedsiębiorstw handlowych.

Według danych Ministerstwa skarbu, sklepy spożywcze stanowią w Polsce prawie połowę ogółu przedsiębiorstw handlowych, miało więc 45 procent. W r. 1932 mieliśmy hurtowni spożywczych 41, sklepów detalicznych sprzedających 104.680, straganów, budek itp. 87.143, handlarzy domokrajnych i rozwozowych 152. W tę ilość nie są wliczone spółdzielnie.

Wódz chłopów niemieckich o bolszewizmie.
Niemiecki minister Darre, piastujący godność „wodza chłopów“, przemawiał onegdaj na wielkim zgromadzeniu rolników w Prusach wschodnich. Mowa poświęcona była głównie bolszewizmowi, który mfn. Darre określił jako największego wroga chłopów. Robota bolszewicka — mówił min. Darre — była, jest i będzie zawsze szkodliwa i niebezpieczna dla wsi. Z drugiej strony zaś jedyną prawdziwą zasporą dla zakusów bolszewickich jest zawsze zdrowy stan chłopski.

Gwałtowny wybuch ropy.
W zybłę naftowym pod Pasieczną, który produkował dotychczas dwa wagony ropy dziennie nastąpił wskutek pogłębienia, dawno niespykany wybuch ropy dając w pierwszym dniu 30 wagonów. Siła prężności garów wyrzuciła świder i kamienie do wysokości 600 metrów. Dopiero po kłkunastym tej nieprzerwanej pracy górników ujęto ropę i odprowadzono rurami do Błtkowa. Produkcja szylu wynosi teraz 6 do 7 wagonów dziennie.

II Km 55-35

OBWIESZCZENIE

Komrnik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rewiru II-go uregulujac w Ostrowie przy ul. Staro Targowej pod Nr 6 na zasadzie art 674 K P C obwieszcza że w dniu 9 maja 1936 r. od godziny 10 rano w sali posiedze Sądu Grodzkiego w Ostrowie odbędzie się sprzedaż publicznej licytacji nieruchomości Ostrów wykaz L 634 i Zacharzew L 118 składającej się z 114 a 72 m² ziemi z zabudowaniami gospodarstwa inwentarzem żywym i martwym położonej w 1) w Ostrowie 2) przy granicy miasta Ostrowa obok Lotnisk powiecie Ostrowskim województwie Poznańskim obejmującej powierzchni 1) 52 ar 77 m² 2) 31 ar 95 m² które stanowią własność Stanisława Barbary małż. Radajewskich

Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodz. w Ostrowie Nieruchomość Ostrów wykaz L 634 oszacowana jest na 6 446 — zł Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj od kwoty 834 50 zł

Nieruchomość Zacharzew wykaz L 218 oszacowana jest na 1378 — zł Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj od kwoty 1033 50 zł

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć ekójmie w gotowiznie w kwocie 10% sumy szacunkowej albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publicznen obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności n rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przedrozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno glądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-eh do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Ostrów dnia 4 kwietnia 1936 roku

WŁ. TEŚNOROWSKI — KOMORNIK DO 283

NA WIELKANOC

WINA Węgierskie - Francuskie - Włoskie - Krajowe
Koniaki - Starka - Żytniówka - Śliwowica i Likieri

znanej dobroci — kupisz najtaniej

W. Zielińska
telebn 75 Ostrów (Pozn.)
ul. M. Pilsudskiego nr. 3

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnuzeniem do domu 150 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków, spowodowanych silą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednolamowy na stronie 9-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 28 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-eh dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56. 33-75 33-90.